Ewangelia Mateusza

Rozdział 20

**Podobieństwo o robotnikach w winnicy**

**1**. Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy. **2**. Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy. **3**. I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku bezczynnie, **4**. Więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę, **5**. I oni poszli. Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo. **6**. A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj bezczynnie przez cały dzień stoicie? **7**. Oni na to: Nikt nas nie najął. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy. **8**. A gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych. **9**. Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. **10**. A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej. Lecz i oni otrzymali po denarze. **11**. Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi, **12**. Mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał. **13**. A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara? **14**. Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie. **15**. Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry? **16**. Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

**Trzecia zapowiedź śmierci Jezusa**

**17**. A Jezus, mając zamiar pójść do Jerozolimy, wziął dwunastu na osobność i w drodze rzekł do nich: **18**. Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie i skażą go na śmierć. **19**. I wydadzą go poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie, a dnia trzeciego zostanie wzbudzony z martwych.

**Prośba matki synów Zebedeusza**

**20**. Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, złożyła mu pokłon i prosiła go o coś. **21**. A On jej rzekł: Czego chcesz? Rzecze mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim. **22**. A Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja pić będę? Mówią mu: Możemy. **23**. Mówi im: Kielich mój pić będziecie, ale zasiąść po prawicy mojej czy po lewicy - nie moja to rzecz, lecz Ojca mego, który da to tym, którym zostało przez niego przygotowane.

**O prawdziwej wielkości**

**24**. A gdy to usłyszało owych dziesięciu, oburzyli się na dwóch braci. **25**. Ale Jezus, przywoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. **26**. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. **27**. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. **28**. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu.

**Uzdrowienie dwóch ślepych**

**29**. I gdy On wychodził z Jerycha, szło za nim mnóstwo ludu. **30**. A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **31**. A lud gromił ich, aby milczeli; oni jednak jeszcze głośniej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida! **32**. I zatrzymał się Jezus, odezwał się do nich i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił? **33**. Mówią do niego: Panie, aby otworzyły się oczy nasze! **34**. Ulitował się tedy Jezus, dotknął ich oczu i zaraz przejrzeli, i poszli za nim.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01